

Przy studni drewniany żuraw dostojnie sobie stoi,
na słońcu wygrzewa się kocur, który zawsze coś nabroi.
Pies się w budzie schował, widać mu tylko oczy,
po podwórku zaś pan kogut dumnie sobie kroczy.



Wokół płot drewniany, z komina dym pyka,
w ogródku zaś na trawie koziołek żwawo bryka.
Na płocie wiszą gliniane dzbanki, barwne wzorki mają,
a zza płotu słoneczniki przepięknie się uśmiechają.
Między nimi lśni misternie utkana pajęczyna
i w tak malowniczej scenerii bajka się nasza zaczyna.